Cena 2 zł

Str. 4: korespondencja własna z Londynu

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, piątek 25 stycznia 1946 r. | Nr 25 (212)

Energia atomowa

tematem obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie min. Byrnesa

LONDYN, 24. 1. (Obsł. wł.) — Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego min. spr. zagr. St. Zjednoczonych Byrnes wygłosił przemówienie:

„W mojm krótkim oświadczeniu pragnąłbym poprzeć stanowisko przedstawione Zgromadzeniu Ogólnemu przez komitet do spraw politycznych i bezpieczeństwa. Sprawozdanie, przedstawione przez komitet, wzywa nas do stworzenia wspólnym wysiłkiem komisji, której celem będzie badanie z punktu widzenia międzynarodowej kontroli — problemów, wynikających z odkrycia energii atomowej oraz innych sił, mogących służyć do masowego zniszczenia. Wzywa nas ona do znalezienia sposobów, które pozwolą na użycie naszej znajomości sił natury dla dobra ludzkości, przyczym stworzone zostaną gwarancje, które uniemożliwią użycie tych sił dla celów destrukcyjnych. Wiedza nie jest monopolem żadnego narodu. Problemy, wynikające z odkrycia energii atomowej i innych sił, służących do masowej destrukcji, nie mogą być rozwiązane przez żaden naród oddzielnie. Wspólna odpowiedzialność ciąży na wszystkich narodach i każdy z nas musi odegrać należną mu rolę w rozwiązywaniu tych problemów. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w wieku atamowym i w obecnym świecie, gdzie wszyscy są od siebie wzajemnie zależni, nasz wspólny interes w utrzymaniu pokoju daleko przewyższa ewentualne konflikty, które mogłyby nas rozdzielić. Na tej pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego musimy mniej akcentować nasze osobiste poglądy i partykularne interesy, a więcej starać się całym sercem i rozumem o pogodzenie naszych poglądów i naszych interesów, dla ogólnego dobra całej ludzkości. Nie można stworzyć pokoju i zgody na drodze jednostronnej akcji. Pokój i zgoda wymagają wspólnej akcji. Oczywistą jest rzeczą, że problem stworzenia koniecznych gwarancji, by energia atomowa nie była używana do celów destrukcyjnych, jest naszą wspólną sprawą. By rozpatrzeć ten i inne problemy w duchu pokoju i zgody, musimy powrócić do warunków pokojowych. Musimy postarać się o to, by władza przestała być uzbrojonym obozem. Musimy postarać się podpisać traktaty pokojowe i wycofać wojska okupacyjne z państw, które stały się wbrew swej woli partnerami osi. Mam nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne zatwierdzi natychmiast rezolucję, która została mu przedstawiona. Mam nadzieję, że komisja zabierze się natychmiast do pracy. Miłujące pokój narody przyjmą z ulgą wiadomość, że dążymy do znalezienia sposobów uniknięcia wyścigu zbrojeń. My, którzy walczyliśmy razem o wolność, musimy pokazać, że jesteśmy jej godni.

Stanowisko Polski

LONDYN, 24. 1. (Obsł. wł.) — Przemawiając dziś na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Londynie, delegat polski wicemin. spr. zagr. Zygmunt Modzelewski oświadczył, że nie wystarczy, aby Narody Zjednoczone wyraziły aprobatę wniosku w sprawie energii atomowej na Zgromadzeniu Ogólnym. Delegat Polski dodał, że pragnie, by parlamenty wszystkich Narodów Zjednoczonych przyjęły następujące 4 rezolucje:

1) aby państwa wymieniały informacje dot. odkryć naukowych w rodzaju energii atomowej, 2) aby osiągnięte wyniki były użytkowane dla dobra ludzkości a nie dla celów niszczycielskich, 3) aby państwa udzieliły Narodom Zjedn. poparcia w ich wysiłkach zmierzających do kontroli energii atomowej, 4) aby państwa wyeliminowały wszystkie rodzaje broni atomowej.

Wiceminister Modzelewski oświadczył, że nie zamierza przedłożyć wniosku Zgromadzeniu Ogólnemu, lecz wyraził nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa zajmie się jego rozważeniem.

Mowa wicekomisarza Wyszyńskiego

LONDYN, 24. 1. (Obsł. wł.) — Dziś po raz pierwszy przemawiał na Zgromadzeniu Ogólnym szef delegacji sowieckiej, wicekom. Wyszyński. Określił on przyjęcie rezolucji w sprawie energii atomowej jako „pierwszy ważny akt Narodów Zjednoczonych w kierunku zabezpieczenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa.“ Wyszyński przemawiał po rosyjsku. Po przemówieniu oświadczył on po angielsku. „Niech ten szlachetny akt będzie uwieńczony powodzeniem“. Delegat sow. nazwał rezolucję moskiewską realnym podejściem do sprawy, dodając, że zdaniem delegacji sowieckiej odpowiada ona wszystkim wymaganiom karty Narodów Zjedn.

Rezolucja przegłosowana

Po przemówieniach nastąpiło głosowanie za przyjęciem rezolucji w sprawie energii atomowej. **Rezolucja została przyjęta 47 głosami.** Jedyne zastrzeżenie padło z ust delegata Filipin Lopeza, który oświadczył, że nie uważa za stosowne, by komisja atomowa miała składać sprawozdanie jedynie przed Radą Bezpieczeństwa a nie przed Zgromadzeniem Ogólnym.

W czasie przemówienia Lopeza amerykański sekretarz stanu Byrnes, angielski min. Bevin i wicekom. ZSRR Wyszyński opuścili salę, udając się do hallu, gdzie odbyli prywatną rozmowę.

Nie ma sprawy ważniejszej

Że w chwili obecnej nie ma ważniejszego zagadnienia państwowego, jak sprawa dostarczenia pracującej ludności miast chleba, nie potrzeba dziś udowadniać. Wie o tym każdy robotnik, każdy pracownik, każdy bezrolny. Aby jednak nasze kartki nie stały się tylko papierowym symbolem dobrej woli rządu, czynniki administracyjne i społeczne muszą uczynić największy wysiłek, aby wieś terminowo wykonała świadczenia rzeczowe, aby magazyny zostały zapełnione.

O tym, że wykonanie przezeń obowiązku obywatelskiego jest jednym z głównych warunków dalszego rozwoju gospodarczego państwa nie wie, w niektórych wypadkach nie chce wiedzieć — rolnik.

Czemu to przypisać:

Obowiązku dostarczenia zboża, mimo że na ten temat wiele pisano i mówiono, chłop nie rozumie. Nadsyłane do redakcji liczne listy ze wsi są tego najlepszym dowodem. Dotychczas pokutuje na wsi pogląd, podsycany zresztą przez wrogą państwu propagandę, idącą od naszych zagranicznych reakcyjnych „ziomków“, że cena jaką państwo płaci za dostarczone na kontyngent zboże wynosi 27 zł za metr. Jest to fałsz, gdyż oprócz zapłaty pieniężnej państwo płaci premię towarową i premię pieniężną, która dochodzi np. przy pszenicy do ponad 300 zł.

Niestety. Chłop o tych premiach w wielu wypadkach nawet nie słyszał.

Dlaczego?

Bo, jeśli chodzi o premie towarowe, to, jak to podaliśmy we wczorajszym numerze, prawie cały towar, przeznaczony dla chłopa, leży dotychczas w spółdzielniach. Chłop towaru jeszcze nie otrzymał i za tę opieszałość winni muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

Jeśli zaś chodzi o premie gotówkowe, to otrzymują je gospodarze, którzy wykonali świadczenia rzeczowe w wysokości ponad 50 proc. (dla gospodarstw więcej niż 2-hektarowych). Takich jeszcze prawie nie ma. W naszym województwie np. świadczenia na koniec roku ubiegłego zostały wykonane w 38 proc., obecnie wzrosły do 41 proc. A tymczasem ostateczny termin zakończenia samej akcji, wyznaczony na 15 lutego, szybko się zbliża.

Aby Łodzi i ludności pracującej a bezrolnej naszego województwa zabezpieczyć chleb do wiosny, w ciągu najbliższych trzech tygodni należy zebrać około 36 tys. ton zboża. Jest to zadanie ogromne.

W dniu dzisiejszym we wszystkich powiatach rozpoczynają się zebrania wójtów i sołtysów w sprawie świadczeń rzeczowych. Oni stanowią tę najniższą instancję, której zadaniem jest przeprowadzenie akcji kontyngentowej: wytłumaczenie chłopu jego obowiązku i dopilnowanie wykonania.

Ważny czynnik uświadamiający stanowi duchowieństwo. Niektórzy księża czynnie poparli już tę akcję, nawołując do oddawania świadczeń z ambon. Na podkreślenie zasługuje patriotyczne wystąpienie ks. kanonika Janowskiego w Radomskiem, który wydał nawet ulotkę propagandową; skutek był taki, że w ciągu kilku dni procent oddanych świadczeń wzrósł z 26 proc. na 29 proc. Również duchowieństwo w Rawie Maz. bierze udział w tej akcji.

W województwie łódzkim największą opieszałość w dostarczeniu świadczeń wykazują powiaty: radomszczański, łaski, łęczycki i brzeziński. Jeśli opieszałość wynika ze złej woli, to jedynym na nią lekarstwem wydaje się być sankcja karna w postaci szarwarku, czy odebranie karty przemiałowej.

Oddając zboże na wyżywienie ludności miejskiej po niskiej cenie chłop składa daninę na rzecz odbudowy kraju. Taką samą daninę składa robotnik i pracownik umysłowy, gdyż pracuje za niskie stawki. Gdyby nie ta danina, nie podnieślibyśmy się ze zniszczeń wojennych w tak szybkim tempie, w jakim to obecnie czynimy.

Występując z gorącym apelem do rolnika o wypełnienie nałożonego nań przez państwo obowiązku, domagamy się jednocześnie, **aby to, co rząd przeznaczył dla wsi, bezwzględnie do tej wsi dotarło:** i towary premiowe i premie gotówkowe. Decyzje i zalecenia rządu pod tym względem muszą być wykonane. Takie same jest niewątpliwie zdanie całego społeczeństwa. I jeśli np. dowiadujemy się, że w Łasku spółdzielnia nie rozdała chłopom należnego im cukru, to jest to opieszałość, która nie może się powtórzyć. Akcja zebrania świadczeń rzeczowych musi być przeprowadzona szybko, ale i premie chłop musi otrzymać szybko.

Jeszcze jedno zagadnienie należy poruszyć — sprawę zabezpieczenia zebranego zboża. **Ani jedno ziarno zboża nie może być zmarnowane.** Dopuszczenie do strat przez nieodpowiednie przechowanie, rozkradzenie, zatęchnięcie itp. byłoby karygodnym szkodnictwem. **Chłop musi mieć świadomość,** że jego wyrzeczenie się części plonu nie poszło na marne. Przypilnować tego jest obowiązkiem każdego obywatela. Uważamy to również za swój obowiązek, a wiemy, że Czytelnicy nasi w wypełnieniu tego obowiązku nam do pomogą.

Poparta przez całe społeczeństwo akcja zebrania świadczeń musi się udać.

Kazimierz Giżyński

Przed utworzeniem rządu

Rozłam w ruchu republikańsko-ludowym

PARYŻ, 24. 1 (Obsł. wł.) — Prezydent Gouin rozpoczął dziś narady z przewódcami partii i związków zawodowych, przygotowując się do utworzenia gabinetu. Panuje ogólne przekonanie, że porozumienie będzie w zasadzie dość silne, by mógł zostać sformowany nowy rząd. Wśród polityków, którzy złożyli wizytę Gouin, znajdował się b. min. Edward Herriot, przewódca ruchu republikańsko - ludowego Menthon, sekretarz partii komunistycznej Duclos, socjalistyczny burmistrz Deferr oraz kilku przewódców związków zawodowych. Do wczoraj wieczorem nie opracowano jeszcze formuły porozumienia między 3 partiami, gdyż w czasie trwającego przesilenia rządowego ruch republikańsko-ludowy stanął w obliczu rozłamu. Cześć członków tej partii wypowiedziała się za przejściem do opozycji i za nieuczestniczeniem w koalicji. Mimo przeszkód jednak opracowano projekt porozumienia, który zostanie dziś przedstawiony każdej z 3 partii.

PARYŻ, 24. 1 (Obsł. wł.) — Gouin będzie się starał skompletować skład rządu do dzisiejszego wieczora. Uważa się, że zredukuje on ilość ministrów do 11 — zamiast 21, tworząc na ich miejsce departamenty z sekretarzem stanu na czele. W kołach politycznych Paryża przypuszczają, że jeżeli Gouin'owi uda się sformować rząd trójpartyjny, zaistnieje możliwość stworzenia koalicji lewicowej komunistów i socjalistów pod przewodnictwem Herriota.

Zajścia w Bombaju

NOWY JORK, 24, 1. (Obsł. wł.) — W czasie pochodu ludności Bombaju przez ulice miasta z okazji urodzin jednego z przewódców nacjonalistów hinduskich, policja otworzyła ogień do uczestników pochodu, zabijając 10 osób i raniąc 70. Nadto 380 osób odniosło ciężkie obrażenia z powodu uderzeń pałkami gumowymi.

Francja oskarża

w procesie norymberskim

NORYMBERGA, 24.1 (Obsł. wł.)— Dziś znowu odroczono sprawę Hessa, przy czym Trybunał podał do wiadomości, że rozpatruje w dalszym ciągu wniosek Hessa o udzielenie mu pozwolenia na prowadzenie własnej obrony.

Sędzia Lawrence oświadczył, że oskarżenie poszczególnych zbrodniarzy zostanie przerwane i że prokurator francuski w dalszym ciągu omawiać będzie zbrodnie, popełnione przez Niemców w Europie zachodniej.

Prokurator francuski Charles Dubost omawiał akcje terrorystyczną okupantów niemieckich we Francji, twierdząc, że akcja ta była wynikiem bezpośrednich rozkazów naszelnego dowództwa niemieckiego i wyższych czynników rządowych. Najwyższe władze niemieckie umieszczały przewódców komunistycznych na pierwszym miejscu na listach egzekucyjnych. Prokurator przedstawił dowody tego, jak Niemcy rozstrzeliwali tysiącami niewinnych Francuzów, którzy nie brali żadnego udziału w aktach sabotażowych ani w napadach na żołnierzy niemieckich. Niemiecki generał v. Stuelpnagel w obwieszczeniach rozplakatowanych na murach domów zawiadamiał ludność o egzekucjach, które mają się odbyć. Przedłożone przez prokuratora dane cyfrowe wskazują, że 29.660 osób zostało straconych bez udowodnienia im jakiejkolwiek winy. Prokurator zaznaczył przy tym, że cyfry te są niekompletne i że obecnie wykryto we Francji nowe masowe groby. Potoki krwi zalewały wszystkie więzienia francuskie na zachodnim wybrzeżu Francji. W r. 1941 w odwet za zabójstwo 2 oficerów niemieckich v. Stuelpnagel zażądał, by francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło 60 czołowych komunistów jako zakładników. W r. 1942 nastąpiła nowa fala egzekucji, podczas których Niemcy stracili w sierpniu w Fort Romain Ville koło Paryża 96 osób. W następnym miesiacu w tym samym więzieniu stracono dalszych 116 osób. Ta powszechna rzeź — powiedział prokurator — ogarnęła inne okupowane kraje zachodniej Europy. Belgia, Holandia, Norwegia, Luksemburg i Włochy, gdzie Niemcy rozstrzeliwali wyznaczonych przez siebie zakładników.

Prokurator francuski operuje liczbami kilkudziesięciu lub kilkuset ludzi, straconych w poszczególnych egzekucjach. Co by powiedział on na setki, tysiące również bez powodu zamordowanych Polaków, mężczyzn i kobiet oraz dzieci?

Oddziały brytyjskie popierają

faszyzm rojalistyczny i krwawy terror

LONDYN, 24. 1 (Obsł. wł.) — Donoszą z Aten, że oddziały rojalistyczne, grasujące w mieście Kalamat, zostały rozproszone. Nie aresztowano nikogo. Grecka organizacja demokratyczna EAM wystosowała do ONZ depeszę, w której twierdzi, że Grecja znajduje się praktycznie pod obcą okupacją, przy czym oddziały brytyjskie popierają faszyzm rojalistyczny i krwawy terror. EAM domaga się wycofania oddziałów brytyjskich i stworzenia rządu demokratycznego, zgodnie z postanowieniami konferencji krymskiej i uznania przez aliantów słusznych żądań Grecji. EAM przedłożyła podobne oświadczenia ambasadorowi St. Zjednoczonych i Zw. Radz. w Atenach.

Harriman opuścił Moskwę

MOSKWA, 24. 1 (Obsł. wł.) — Korespondent amerykański donosi z Moskwy, że ambasador amerykański w Moskwie Harriman odleciał dziś z Moskwy do Waszyngtonu via Czunking i Tokio. Harriman ma odbyć konferencje z ambasadorem Stanów Zjedn. w Chinach gen. Marshallem i gen. Mac Arthurem. Wyjazd Harrimana z Moskwy nastąpił w 24 godziny po jego rozmowie z generalissimusem Stalinem.

Niemieccy przemysłowcy aresztowani

BERLIN, 24. 1 (Obsł. wł.) — Policja brytyjska aresztowała we wtorek 6 potentatów niemieckiego przemysłu metalurgicznego, podejrzanych o przestępstwa polityczne.

Odbudowa ZSRR

Prasa radziecka przynosi interesujące dane o szybkim rozwoju zburzonej przez najeźdźców niemieckich gospodarki narodowej, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej.

„Prawda" moskiewska w wyczerpującym artykule znanego publicysty A. Kurskija, podaje imponujące w swoim rozmachu cyfry, które świadczą o niespożytej energii narodu. „Żyć — to działać — powiadają sobie ludzie radzieccy — a działać, to znaczy walczyć".

OGROM ZNISZCZEŃ

A jest z czym walczyć, bo trudności i straty olbrzymie. Nadzwyczajna Komisja Państwowa określa szkody, wyrządzone przez barbarzyńskiego agresora, astronomiczną wprost sumą 679 miliardów rubli.

Niemcy zburzyli około 32.000 zakładów przemysłowych, zatrudniających ni mniej ni więcej tylko 4 miliony robotników. Szczególnie poważne straty odniósł ciężki przemysł rosyjski. Ucierpiały także zakłady przemysłowe drzewne i papiernicze, przemysł materiałów budowlanych, przemysł spożywczy i inne.

Niemniejsze straty odniósł rosyjski transport, szczególnie kolejowy. Napastnik zniszczył 65.000 km torów kolejowych, 4.100 stacji kolejowych, wysadził 13.000 mostów kolejowych, zburzył 317 parowozowni oraz 129 kolejowych zakładów remontowych.

W gospodarce rolnej straty są nie mniejsze: zburzono lub rozgrabiono 98.000 gospodarstw kolektywnych (kołchozów), 1.876 gospodarstw państwowych, radzieckich (sowchozów) i 2.890 stacji mechaniczno-traktorowych. Wyrżnięto lub uprowadzono miliony sztuk bydła.

DO NOWEGO ŻYCIA

Olbrzymie te straty nie osłabiły energii i woli odbudowy u ludności radzieckiej. Już w grudniu 1942 r. rozpoczęto prace nad odbudową przemysłu. Zaczęto od dekretu, który podpisał Stalin, a który miał za zadanie odbudowę moskiewskiego zagłębia węglowego. Nie upłynęło 8 miesięcy, a popularny „Mossbass" osiągnął w produkcji poziom przedwojenny, dziś zaś pochwalić się może już podwojeniem tego stanu.

W drugim półroczu 1943 r. reewakuowano ze wschodu i oddano do rozporządzenia gospodarstw kolektywnych ponad 600.000 szt. bydła, zaopatrzono tereny zrujnowane przez wojnę w ziarno, w nawóz sztuczny, traktory, części zapasowe i w benzynę.

W szybkim tempie odradza się także południowa baza węglowo-metalurgiczna. Spośród 300 zasadniczych wielkich szybów Zagłębia Donieckiego (Donbass) w końcu 1945 r. zostały już odbudowane i uruchomione 123 szyby, z których 34 przewyższyły dotąd produkcję przedwojenną.

Rozwija się potężnie przemysł metalurgiczny Południa. Uruchomiono dziesiątki pieców martinowskich i koksowni; puszczono w ruch dziesiątki rejonowych elektrowni, setki podstacji, tysiące kilometrów linii rozdzielczych. Szybko doprowadza się do porządku jedna z najpotężniejszych elektrowni ZSRR t. zw. Dnieproges imienia Lenina, która winna dać już energię świetlną w bieżącym roku.

Powstaje z ruin ciężki przemysł. Na pierwszym miejscu stoi tu w odbudowie syn pierworodny stalinowskiej pięciolatki, t.zw. Zakłady Traktorowe w Stalingradzie. Całkowicie odbudowano zakłady budowy traktorów w Charkowie.

Rozwija się także przemysł chemiczny i przemysł materiałów budowlanych, przemysł lekki i spożywczy. W jednym tylko 1945 r. puszczono w ruch około 100 fabryk obuwia, garbarni, fabryk trykotaży, wyrobów wełnianych i bawełnianych oraz innych działów lekkiego przemysłu. Na początku 1945 r. uruchomiono 1745 przedsiębiorstw przemysłowych Komisariatu Spożywczego, tj. o 500 więcej, niż to przewidywał plan początkowy.

BOHATERSTWO PRACY

Odbudowa ta nie odbywa się mechanicznie. Bierze się w tej akcji pod uwagę aspekt wzmożenia produkcji, nie zaniedbuje się nowych zdobyczy techniki i nauki.

Kolejarze radzieccy w bohaterskim wysiłku doprowadzili do porządku dziesiątki tysięcy kilometrów torów kolejowych, tysiące gmachów stacyjnych, parowozowni, warsztatów mechanicznych, mostów.

Wybitne wyniki osiągnięto również w dziedzinie odbudowy gospodarstw rolniczych. W ub. r. 1945 obszary obsiane w gospodarstwach kolektywnych Ukrainy obejmowały trzy czwarte powierzchni przedwojennych obsianych. Pogłowie bydła rogatego zwiększyło się na terenie Ukrainy półtora raza; pogłowie świń — dwa i pół raza, pogłowie owiec i kóz więcej niż dwukrotnie.

Równolegle rozwija się budownictwo. Do jesieni 1945 r. wybudowana na terytoriach zniszczonych przez wroga 568.000 domów mieszkalnych, co umożliwiło 2½ milionom ludzi porzucenie ruin i nor i zamieszkanie w normalnych warunkach.

Jeżeli idzie o wielkie miasta, to rząd zwraca szczególniejszą uwagę na szybką odbudowę bohaterskich miast, jak Stalingrad, Leningrad, Kijów, Charków.

Nowa pięciolatka gospodarcza ma na celu nie tylko szybkie usunięcie ruin i gruzów oraz odbudowę kraju, ale stawia sobie za cel znaczne przekroczenie produkcji przedwojennej.

E. S.

Nożycami przez prasę

„Marsz, marsz, Andersie"

Sprawa Andersa, zawsze aktualna, nabrała specjalnego rumieńca po ciężkich oskarżeniach wiceprem. Mikołajczyka na kongresie PSL. Ciekawy przyczynek do stosunków panujących w tej armii „upiorów" i jej projektów na przyszłość przynosi „Dziennik Polski". Czytamy tam m. in.:

Trzeba „uwolnić" Jugosławię spod „jarzma" marszałka Tito — i co królewskie, oddać królowi. Bułgaria ma się przyłączyć do wielkiego związkowego królestwa, na czele którego ma stanąć król Piotr, którego powoła się również na króla polskiego, ukoronuje na Wawelu i dalejże na Ukrainę, Rumunię...

Marsz nieomal „szlakiem Hitlera". I pomocnicy ci sami. Oddziały Andersa nie czują się na sile, aby podjąć bez nowych „rezerw" taki marsz — na gwałt więc rekrutują Ukraińców i Niemców. Wydobywa się ze stalagów czy oflagów „volks deutschów", Ukraińców i nawet „reichsdeutschów" i wciela się do oddziałów, które niezadługo przybiorą słuszną nazwę — oddziałów Ander-SA. Grupki zwolenników Śmigłego i Sosnkowskiego utworzą jakieś nowe SS. Byle nawiązać do tradycji.

W oddziałach polskich coraz częściej słyszy się język niemiecki. „Volksdeutsche" uciekający z Polski przed wyrokami i karą — są tu witani z otwartymi rękoma, bo zohydzają nasz kraj. Może niezadługo w tych oddziałach wprowadzi się komendę dwu- i trójjęzyczną, żeby nowi „ochotnicy" łatwiej ją zrozumieli.

O rezolucji wyborczej PSL...

...pisze „Polska Zbrojna" w sposób następujący:

Uchwalona rezolucja jest dyplomatyczna, odkłada decyzję w sprawie taktyki wyborczej do chwili uzyskania wyników rokowań władz naczelnych stronnictwa z innymi stronnictwami.

W przebiegu kongresu uwydatniał się duch opozycji i frondy, inspirowany niewątpliwie przez te czynniki w PSL, które odnoszą się negatywnie do obecnej rzeczywistości demokratycznej w Polsce — musimy to stwierdzić z troską i niepokojem. Ten duch opozycji, wyrażony w szeregu dosadnych określeń i tendencyjnych charakterystyk naszej obecnej rzeczywistości, uzasadnia w dużym stopniu obawy obozu demokratycznego co do postawy, zajmowanej przez określoną grupę członków stronnictwa. Oni to niewątpliwie wpłynęli na fakt, że nastroje na kongresie nie stanowiły zbyt dobrego prognostyku dla sprawy porozumienia z blokiem stronnictw demokratycznych, że członkowie ci nie stanowią jedynego nurtu w stronnictwie, o tym świadczyć mogą nie tylko te akcenty rezolucji i przemówienia Prezesa Stronnictwa, które zmierzają do porozumienia, lecz także nastroje samej wsi, niewątpliwie nie pokrywają się ze szkodliwym duchem partyjnictwa i zaściankowości.

SŁAW

„Braterstwo i jedność przetrwają po wieczne czasy"

Przemówienie marsz. Tito z okazji podpisania umowy polsko-jugosłowiańskiej

BELGRAD 24. 1. (PAP) — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie Jan Karol Wende, wydał z okazji pobytu polskiego min. żeglugi i handlu zagranicznego, dr Stefana Jędrychowskiego w Belgradzie, bankiet w ambasadzie polskiej. Na bankiecie tym był obecny przewodniczący rady ministrów, marszałek Jugosławii Józef Broz Tito, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki, członkowie rządu jugosłowiańskiego i inni. Na toast ambasadora Polski, marsz. Tito odpowiedział następującymi słowami:

„Panie ministrze, panowie i towarzysze. Wznoszę toast za zdrowie pana ambasadora, pana ministra i naszego wspólnego gościa, przewodniczącego komitetu słowiańskiego w Ameryce i pragnę przy tej okazji powiedzieć kilka słów. Pan ambasador podkreślił w pięknych słowach to co nas zbliża i wiąże. Mimo, że narody Jugosławii i naród polski są oddalone od siebie, przez wieki całe istniało i łączyło nas wiele spraw wspólnych. Oba narody znajdowały się często w podobnej sytuacji, te same burze historyczne, wywołane przez tych samych nieprzyjaciół, uderzały w nas, lecz narody nasze przetrwały po dzień dzisiejszy. Wytrzymały one i ostatnią wojną, gdy największa burza, jaką znają dzieje, szalała szczególnie w krajach słowiańskich, gdy niemiecki zaborca chciał zniszczyć przede wszystkim narody słowiańskie. I tym razem narody słowiańskie musiały wytrzymać pierwszy atak. Zbliża nas to, że ani naród polski, ani narody Jugosławii nie upokorzyły się lecz dumnie podniosły czoło i stawiły opór. Nie jest istotne, że w pierwszej chwili poniosły one klęskę wojskową. Ważne jest to, że nie zachwiały się duchowo, że posiadały dostateczną siłę duchową, czerpiąc ją z największych doświadczeń historycznych, głębokiej świadomości narodowej i wiary w zwycięstwo, co rzeczywiście umożliwiło im zwycięskie wyjście z tej wielkiej burzy.

Trzeba przyznać, że po raz pierwszy w historii wydarzyło się iż elementy stanowiące niegdyś wśród Słowian kość niezgody, zostały w obliczu tego wielkiego niebezpieczeństwa usunięte w cień. Słowianie znaleźli się w jednym szeregu z potężnym Zw. Radzieckim, z narodem rosyjskim na czele. Tym razem potężny naród rosyjski odegrał rolę wyzwoleńczą, pomógł nam i narodowi polskiemu w zwyciężeniu największego wroga. Zrozumiałym jest, że doświadczenie zdobyte w tej wojnie powinno stać się trwałą nauką dla nas, że należy w przyszłości pracować nad tym, aby nasze stosunki były jak najbliższe, abyśmy byli jak najbardziej jednolici, aby uniknąć raz na zawsze losu, który wróg nam zgotował.

Pan ambasador podkreślił fakt, że narody Jugosławii i naród polski mają wiele wspólnego, że stosunki obecnie istniejące między narodem polskim a narodami Jugosławii będą coraz bliższe i że umowa handlowa będzie czynnikiem odbudowy gospodarczej obydwu państw. Mam nadzieję, a nawet przekonany jestem, że tak będzie, co więcej przekonany jestem, że przez te stosunki bardziej jeszcze umocnione zostanie braterstwo i jedność, które istniały dotychczas, a które przetrwają po wieczne czasy. Pragnę, by naród polski osiągnął wszystko, do czego dążył w najcięższych nawet chwilach swej historii. My, Jugosławianie patrzymy z wielką sympatią na naród polski i nie jest dla nas obojętny rozwój sytuacji politycznej w Polsce. Będziemy szczęśliwi, gdy stwierdzimy, że naród polski przezwyciężył swe trudności polityczne i stworzył silny fundament, na którym będzie mógł oprzeć swój pełny demokratyczny, kulturalny i gospodarczy rozwój. Niech żyje naród polski!"

Obrady Rady Naczelnej

Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA, 24.1 (PAP). W Warszawie w gmachu Str. Demokratycznego przy ul. Zgoda 11, odbywały się w dniach 20, 21, 22 i 23 obrady Rady Naczelnej Str. Demokratycznego pod przewodnictwem prof. M. Michałowicza. Po wysłuchaniu referatów z dziedziny polityki zagranicznej (min. Rzymowski i amb. K. Wende), polityki wewnętrznej (wicemin. L. Chajn, dyr. M. Marczyński), spraw gospodarczych (min. J. Rabanowski, mjr Piętkowski), Ziem Odzyskanych (dyr. Lechowicz) i młodzieżowej (T. Wojdak), zgromadzeni uchwalili statut stronnictwa, tezy programowe, szereg wniosków i rezolucji oraz dokonali wyboru władz stronnictwa.

Prezesem Rady Naczelnej został wybrany prof. M. Michałowicz, wiceprezesami: rektor Kulczyński, prof. Wasowski, prof. Langrod, amb. Wende. Prezesem Centralnego Komitetu wybrano min. W. Rzymowskiego, poza tym w skład 25-osobowego komitetu weszli m.in.: wicemin. Chajn, min. Rabanowski, red. Lukrec, dyr. Arczyński, wiceprezes Fijałkowski i szereg działaczy stronnictwa. W zakończeniu obrad Rada Naczelna postanowiła wysłać depesze hołdownicze do prezydenta KRN Bolesława Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego oraz marszałka Roli-Żymierskiego.

14-letnia Polka znaną skrzypaczką

TORONTO, 24. 1. (PAP). Radio kanadyjskie transmitowało koncert 14-letniej skrzypaczki Longiny Celejewskiej z Toronto. Młoda skrzypaczka jest córką Kazimierza Celejewskiego, działacza socjalistycznego w Kanadzie.

Walka z bandytyzmem

WARSZAWA, 24. 1. (PAP) — Wywiadowcy pow. komendy M.O. w Brzezinach przy współudziale funkcjonariuszy I-go komisariatu MO. w Łodzi ujęli członków bandy rabunkowej grasującej ostatnio na terenie Łodzi, Brzezin i Aleksandrowa. Milicjanci odebrali im łup, pochodzący z rabunku oraz posiadaną broń. Śledztwo wykazało, że są to recydywiści jeszcze z przed 1939 roku.

Komenda Powiatowa MO w Częstochowie wykryła i ujęła grasującą na terenie powiatów: Częstochowa, Będzin i Zawiercie bandę rabunkową w sile 40 ludzi, pod dowództwem herszta Tadeusza Jarkiewicza. Banda ta od kwietnia ub. r. dokonała na wymienionych terenach napadów rabunkowych na osoby cywilne i instytucje społeczne. Bandyci zostali osadzeni w więzieniu. Odebrano im najrozmaitszą broń palną i wybuchową oraz większość zrabowanego przez nich łupu, który zostanie zwrócony prawnym właścicielom.

Skazanie 2 zabójców

SZCZECIN, 24. 1 (PAP). Dnia 15 bm. odbyła się pierwsza rozprawa przed Sądem Doraźnym w Szczecinie. Oskarżeni, Henryk Matych, lat 20 i Zygmunt Maciejewski, lat 22, odpowiadali za morderstwo z premedytacją w celach rabunkowych na osobie handlarza Henryka Popławskiego z Łodzi. Obaj skazani zostali na karę śmierci.

Wiadomości ze świata

— **Przewodniczący komitetu do spraw politycznych Amerykańskiego** Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO), Hillman, udał się do Londynu. Hillman jest członkiem Rady Naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

— **Spółka „Panamerican Airways"** wprowadza od 15 lutego rb. komunikację lotniczą między Ameryką a Francją. Do tego celu zostanie użyte 47 samolotów pasażerskich.

— **Na skutek strajku w przemyśle stalowym** zamknięto w stanach Pensylwania, Zach. Wirginia i Alabama, przeszło 50 kopalń wobec czego dalsze 14 tys. robotników zostało bez pracy.

— **Strajk pracowników państwowych w Grecji**, który trwał przeszło tydzień, zakończył się w czwartek. Urzędnicy otrzymali 2-miesięczne pobory jako gratyfikacje oraz przydziały żywnościowe. Przystąpili również do pracy robotnicy portowi w Pireusie.

Co dzień fraszka

Tranzakcje

Multimilioner japoński, Kodamo, proponuje aliantom „wykup" od kary śmierci całym majątkiem 60 milionów funt. szterlingów. (Z prasy)

Tranzakcje z Kodamą
nie będą najgorsze:
wprzód mu wezmą życie,
a następnie — forsę.

Et.

Prenumerata „Dziennika Łódzkiego" wynosi:

w ŁODZI zł 45 miesięcznie; zł 135 kwartalnie; zł 270 półrocz.

NA PROWINCJI: zł 48 miesięcznie; zł 144 kwartalnie; zł 288 półrocz z przes. pocztową.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ: W ŁODZI:

Dział prenumerat „Czytelnika" ul. Piotrkowska 62. tel. 180-74.
Księgarnia „Czytelnika" ul. Piotrkowska 96. tel 126-04
Księgarnia „Czytelnika" ul. Piotrkowska 147. tel 126-65.

NA PROWINCJI:

wszystkie agencje pocztowe na konto PKO Oddział w Łodzi Nr VII - 815 Kolportaż „Czytelnika". (Red.)

Czeskosłowackie papiery wartościowe

WARSZAWA, 24. 1. (PAP) — W wykonaniu dekretu prezydenta Republiki Czeskosłowackiej z dn. 20 10. 1945 r. Nr 95 SB. ZAN. Rząd Republiki Czeskosłowackiej zarządził spis następujących papierów wartościowych: a) Czeskosłowackich papierów wartościowych, znajdujących się za granicą (za wyjątkiem obligacji czeskosłowackich pożyczek zagranicznych), bez względu na to, do kogo należą), b) Innych papierów wartościowych, znajdujących się za granicą (za wyjątkiem czeskosłowackich papierów wartościowych i obligacji czeskosłowackich pożyczek) należących do osób, które mieszkają na terytorium Czechosłowacji lub znajdują się tam dłużej ,niż rok, albo mają w Czechosłowacji swoją siedzibę (przedsiębiorstwo handlowe). Niezgłoszone czeskosłowackie papiery wartościowe przepadają na rzecz Republiki Czeskosłowackiej. Zgłoszenie winno być dokonane w poselstwie Republiki Czeskosłowackiej w Warszawie do dnia 31 stycznia 1946 r.

Dążymy do elektryfikacji wsi polskiej

Dyrektor ob. Ludwik Taniewski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Łódzkiego".

CO TO JEST ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE?

Znaczny procent czytelników nie orientuje się w pracy Zjednoczenia Energetycznego. Proszę nam wyjaśnić, ob. Dyrektorze, jakie cele ma Zjednoczenie i jaki zakres działania?

— Zjednoczenia Energetyczne Okręgowe powstały z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu odrodzonej Polski i podlegają Centralnemu Zarządowi Energetyki przy Ministerstwie Przemysłu.

Celem Centralnego Zarządu Energetyki, jak również podległych mu Zjednoczeń Energetycznych Okręgowych jest ujęcie gospodarki energetycznej w Polsce w jednolity system, racjonalne rozwiązywanie zagadnień energetycznych z punktu widzenia interesów Państwa i Narodu Polskiego oraz udostępnienie dobrodziejstw elektryfikacji możliwie najszerszym rzeszom ludności. Zjednoczenie Energetyczne Okręgowe zarządza na terenie okręgu całkowicie wszystkimi zawodowymi zakładami elektryfikacyjnymi, jakie dotychczas stanowiły własność prywatną, a przeszły obecnie na własność Państwa w myśl ostatniego Dekretu o upaństwowieniu przemysłu. Prócz tego Zjednoczenie sprawuje nadzór techniczny nad wszystkimi elektrowniami przemysłowymi przy fabrykach i zakładach wytwórczych.

Powszechnym zjawiskiem powojennym jest niedobór mocy rozporządzalnej w zakładach elektro-energetycznych w porównaniu z zapotrzebowaniem na energię elektryczną, a to na skutek barbarzyńskich zniszczeń, dokonanych przez okupanta.

Jednolite zarządzanie zakładami energetycznymi w okręgu Zjednoczenia umożliwia celowe regulowanie potrzeb poszczególnych zakładów, okazywanie pomocy bardziej zniszczonym, racjonalne zaopatrywanie w surowce i nadzór nad wykorzystaniem i pracą personelu technicznego.

OD KALISZA DO WŁOCŁAWKA

— Jakie zakłady podlegają Zjednoczeniu?

— Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Łódzkiego podlegają bezpośrednio pod każdym względem następujące elektrownie zawodowe: w Łodzi, w Zgierzu, w Piotrkowie i w Częstochowie, a pod względem technicznym Elektrownia Okręgowa w Kaliszu oraz wszystkie elektrownie przemysłowe na terenie Okręgu.

Wskutek braku wystarczającej mocy rozporządzalnej dla możliwego zaspokojenia głodu elektrycznego w Okręgu trzeba było przejść na system pracy bez rezerw, co oczywiście tolerowane jest tylko czasowo z konieczności. Trudność położenia powiększa fakt, że znaczna ilość elektrowni przemysłowych została przez okupanta zniszczona i dotychczas jeszcze nie jest odbudowana, wobec czego elektrownie zawodowe zmuszone są dostarczać energię zakładom przemysłowym, które przedtem posiadały własne źródła energii.

Czynne elektrownie przemysłowe zostały już wciągnięte przez Zjednoczenie do współpracy w dostawie energii dla Okręgu; współpracują z nami w Łodzi elektrownie w zakładach: Scheiblera, Poznańskiego, Allarta, Widzewskiej Manufaktury oraz Krusche i Endera w Pabianicach. Bezpośrednio współpracują z Elektrownią Łódzką elektrownie zawodowe: w Zgierzu, w Płocku i we Włocławku. Z drugiej strony podległe Zjednoczeniu elektrownie całkowicie zastępują w pracy zniszczoną elektrownię w Kaliszu. Zaopatrują one częściowo w energię Okręg Zjednoczenia Mazowieckiego, gdzie niedobór mocy występuje w formie szczególnie ostrej, a wielka ilość istniejących tam młynów i innych ważnych zakładów przetwórczych może być utrzymana w ruchu tylko dzięki pomocy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego.

DLACZEGO WYŁĄCZA SIĘ PRĄD?

— Czym należy tłumaczyć tak częste ostatnio wyłączanie poszczególnych linii elektrycznych na terenie miasta?

— Praca bez rezerw wymaga wielkiego poświęcenia personelu obsługującego, który też, poczynając od robotników, a kończąc na inżynierach, wykazuje zrozumienie konieczności ofiarnej pracy i zasługuje wskutek tego na największe uznanie i pochwały. Mimo to przy pracy bez rezerw nieuniknione są czasem nieprzewidziane uszkodzenia, które powodują tak przykre dla społeczeństwa wyłączanie części sieci elektrycznej, aby uchronić maszyny i urządzenia zakładu od nadmiernych przeciążeń i wskutek tego przedwczesnego zupełnego zniszczenia.

Zjednoczenie czyni wszystko, co tylko może, celem powiększenia mocy rozporządzalnej i zdobycia rezerw.

ODBUDOWA ZAKŁADÓW ENERGETYCZNYCH

— Czy przeprowadza się odbudowę elektrowni zdewastowanych przez Niemców?

— Dotychczas staraniem Wydziału Inwestycyjnego odremontowano kapitalnie jeden turbozespół i odbudowano wieżę chłodni wtórnej w Elektrowni Zgierskiej. Wykonano cały szereg mniejszych remontów i uszkodzeń w elektrowniach i sieciach Okręgu. Prowadzi się poważne prace odbudowy w zdewastowanej elektrowni w Kaliszu, czyni się wysiłki celem powiększenia mocy maszyn i kotłów przez zamówienia nowych urządzeń w kraju i zagranicą.

W programie tym przewiduje się dla Kalisza dostawę turbozespołu o mocy 5.000 kw oraz odpowiedniej ilości kotłów, a dla Łodzi — sprowadzenie nowych kotłów, co powiększy moc rozporządzalną o 25.000 kw. oraz nowego turbozespołu, co powiększy moc o dalsze 20.000 kw.

Jednocześnie prowadzone są prace nad sporządzeniem projektu budowy linii przewodów zasilających ze Śląska. To umożliwi Okręgowi Łódzkiemu dostawę około 30.000 kw. mocy. Dąży się do otwarcia tej linii w roku 1949-ym.

Prócz odbudowy zniszczonych zakładów i powiększenia mocy rozporządzalnej oraz zdobycia rezerw, przewiduje się rozbudowę sieci elektrycznych celem lepszego powiązania zakładów dla ułatwienia wzajemnej rezerwy oraz celem dotarcia do wsi w możliwie najszerszym zakresie.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA ROZPORZĄDZA 1-MIESIĘCZNYM ZAPASEM WĘGLA

— Dostawy węgla zostały ostatnio nieco usprawnione. Czy na tyle, aby to mogło zaspokoić zapotrzebowania poszczególnych zakładów ?

— Wydział Eksploatacyjny Zjednoczenia prócz urzeczywistnienia współpracy czynnych elektrowni przemysłowych przeprowadził skutecznie wielką akcję wywalczenia (dla zakładów energetycznych zawodowych i przemysłowych Okręgu) dostatecznej ilości i należytego gatunku węgla, co oczywiście wpłynęło na powiększenie rozporządzalnej mocy.

Poprzednio dostawa paliwa, jak co do ilości, tak i co do gatunku, wielce szwankowała. Dość powiedzieć, że nadchodziły czasem partie węgla o wartości opałowej, wynoszącej zaledwie około 40 proc do 50 proc. wartości normalnej, a Elektrownia Łódzka pracowała z zapasem węgla wystarczającym zaledwie na 2 — 3 godziny pracy. Obecnie zapas węgla wynosi mniej więcej 1-miesięczne zapotrzebowanie, co oczywiście nie jest jeszcze całkiem zadawalniające, ale pozwala ocenić skalę postępu.

UPAŃSTWOWIENIE ZAKŁADÓW USPRAWNIA PRACĘ

— Proszę nam powiedzieć, ob. Dyrektorze, jaki wpływ na pracę Zjednoczenia ma upaństwowienie zakładów?

— Upaństwowienie zakładów energetycznych posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Przede wszystkim usunięto żywioły obcych kapitalistów od możliwości wywierania niepożądanego wpływu na naszą gospodarkę. Zatamowano zbędny odpływ środków finansowych za granicę. Umożliwiono zaprowadzenie jednolitej i racjonalnej technicznie i finansowo gospodarki, prowadzenie jednolitej polityki energetycznej i taryfowej, zwiększenie racjonalnego wykorzystania surowców, wspólne korzystanie z rezerw mocy, zużytkowanie produktów odpadkowych, rozwiązywanie zagadnień technicznych i gospodarczych na podstawie badań naukowych i doświadczeń, zdobytych w całym kraju. Dalej—spowodowano racjonalne regulowanie zatrudnienia i przyrostu sił technicznych osobowych. Wreszcie — zakończył dyrektor Ludwik Taniewski — umożliwimy dzięki naszej pracy dobrodziejstw elektryfikacji dla najszerszych warstw naszego narodu.

Po prostu

Biurokracja rozrywkowa

Próbowałem niedawno namówić obywateli sztubaków, aby z uwagi na okoliczność, iż w kinach nie chcą im dawać biletów ulgowych uczęszczali do teatrów. Perswadowałem im, że poziom przedstawień w łódzkich teatrach jest o wiele wyższy, niż poziom obecnie wyświetlanych filmów. I, co najważniejsze, do teatru mogą się zawsze dostać na warunkach zniżkowych – bez żadnych szykan.

Ale sztubacy uparli się na kino. Chcielibyśmy właśnie – powiadają – zobaczyć „Nieuchwytnego Smitha" i w ogóle „Czekaj na mnie". Tylko nie chcemy bulić za seans 50 złocistych. No, i co na to poradzić?

Wczoraj do redakcji dzwonił właśnie jakiś uczeń. Że, owszem, uczniowie mogą nabywać ulgowe bilety do kin, naturalnie, nie w kasie kinowej, gdyż to byłoby proste, ani w Zw. Związków Zawodowych na Strzeleckiej, gdyż Zw. Zw. Zaw. nie może się wszystkimi łódzkimi kinomanami zajmować, lecz – w Wydziale Oświaty i Kultury.

Tylko właśnie nasz informator skarżył się, iż wspomniany Wydział w charakterze szafarza biletów ulgowych – nie jest zbyt hojny. 20 biletów na parę tysięcy amatorów to trochę – jakby tu powiedzieć – mało.

A na pewno – to właściwie nic nie wiem. Bo żadnych ogłoszeń urzędowych o tym nie ma. Wiem natomiast, że z tymi kinami jest od świąt B. N. ogromnie nie w porządku.

P. S. Oczywiście, mamy większe w życiu kłopoty, niż kino. Ale właśnie kino jest jedną z najbardziej popularnych i atrakcyjnych rozrywek zarówno dla dorosłego człowieka pracy, jak i młodego człowieka „nauki". A tu ich tak urządzono, że zamiast do kina, muszą odwalać seanse na Strzeleckiej, czy Gdańskiej. Po jakiego licha? Chyba jedynie poto, aby zrobić „kino" z kina czyli idiotyczną rozrywkę dla biurokracji.

Et.

Kronika Ziem Odzyskanych

Anglicy na Dolnym Śląsku. Przedstawiciele angielskiego parlamentu zwiedzili Dolny Śląsk. Na przyjęciu u wojewody mgr. Piaseckiego poseł Bernard Taylor powiedział:

„Zdajemy sobie sprawę z tego, że przez wieki całe naród polski odepchnięty był od okręgu dolnośląskiego i **cieszymy się razem z wami, że powracacie do tych ziem z powrotem.** Nie jest to koniec waszych trosk, stają bowiem przed wami niesłychanie trudne zagadnienia, polegające na zagospodarowaniu tego kraju... Pewni jesteśmy, że **wszelkie trudności zostaną przez was przełamane.**

Coraz mniej Niemców na Wybrzeżu. Gdynia, pusta przed pół rokiem, liczy w tej chwili 83.000 mieszkańców. **W tym – zaledwie 3% Niemców.** W Gdańsku mieszka około 70 tys. Polaków i tyluż Niemców. W Sopocie na 25 tys. ludności znajduje się zaledwie 500 Niemców. Szczecin może się już pochwalić 25-tysięczną rzeszą Polaków.

UNRRA dla Śląska. Do Wrocławia nadszedł transport towarów UNRRA: 41 wagonów kawy, 2 wagony śledzi, 1,5 mleka w proszku i 13.700 kg – sera.

Jarzą się latarnie morskie. W Szopino wyremontowano i oddano do użytku morską latarnię. W Rozewiu zmontowano stację sygnałów mgłowych. Dźwięk syreny tej stacji rozchodzi się w promieniu trzech mil morskich.

Przemysł i rzemiosło rozrastają się. – Obecnie na Dolnym Śląsku pracuje 126 zakładów przemysłowych (354 czeka na uruchomienie) i 5749 warsztatów rzemieślniczych (600 jest jeszcze do objęcia).

Śląskie obserwatorium astronomiczne. Uniwersytet Wrocławski uruchomił obserwatorium astronomiczne w Belkawie pow. Wołów.

Nowa Germania interesuje się naszym Zachodem. Niemcy byli pewni, że nie potrafimy odbudować Ziem Odzyskanych. Opuszczając ten kraj, niszczyli go w zapamiętaniu, najbardziej zrujnowali przemysł. Obecnie śledzą z ciekawością bieg życia na polskim Zachodzie. Wszystkie pisma niemieckie zamieszczają obszerne komunikaty o Śląsku, Pomorzu i Mazurach. Jak dotąd – wstrzymują się od wszelkich komentarzy. No, chyba! Przecież kłamać nie wypada. A rzeczowa krytyka? Tej od Niemców nie doczekamy się nigdy. Nie stać ich na to.

Spacery po mieście

Sprawy kolej (k) owe

Spośród kilkunastu miast polskich Łódź należy do tych, w których najtrudniej o książki. Przyczyna kryje się w tym, iż Łódź była włączona do Reichu, a przez to w naszym mieście od początku wypowiedziano polskości bezwzględną walkę. Troska o książkę, o rozbudowanie obecnych zalążków biblioteki przy Uniwersytecie, o powiększenie szczupłego narazie księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej — to, moim skromnym zdaniem, naczelna troska zarówno wojewódzkich instancyj kulturalno-administracyjnych, jak i miejskich. Czy tak jest naprawdę, nie wiem. A nawet — znając charakter tego rodzaju instancyj wogóle — sądzę, że naprawdę to napewno tak nie jest.

Nie o tym jednak chciałem mówić. Ten wstęp był mi potrzebny do stwierdzenia faktu, iż na razie dysponuję zaledwie „Encyklopedią Powszechną Kieszonkową" z roku 1891. Na kupno nowej encyklopedii — np. Gutenberga—na razie mnie nie stać. Dlatego w pracy najczęściej posługuję się albo niewielkimi, nieuzupełnionymi w czasie wojny zapasami pamięci, albo też d-rem Jerzym Kreczmarem, autorem podręczników, który jest tzw. chodzącą encyklopedią. Ponieważ od kilku dni d-ra Kreczmara nie mogę jakoś spotkać, przeto sięgam do tej staroświeckiej encyklopedii.

Szukam w niej wyrazu „kolejka" oraz „ogonek". Niestety, między „kolegium" a „kolekcją" są tylko „koleje żelazne". Nie znajduję także „ogonka". Między „ogniste kule" a „Ogonowską Malwiną z domu Rudzińską" wstawiono jedynie „ogon". Wnioskuję z tego, iż prawdopodobnie jeszcze w roku 1891 nie znano kolejek i ogonków. Zresztą, nie było wtedy ani sklepów rozdzielczych, ani kin.

PO PRACY ODPOCZYWAJ W KINIE!

Takiej treści slogan zdobi wejście do każdego kina. I oto w kinie — przed kasą biletową, a następnie przy wchodzeniu do sali — znikają wszelkie zasady kultury społecznej, przyzwoitości, cierpliwości i bo ja wiem wreszcie czego. Tak, jak my wchodzimy do naszych łódzkich kin, musiał ongi wkraczać do Galii popularny w swoim czasie król Hunnów — Attyla. Do kin wchodzimy nie tylko z narażeniem torebek i części garderoby, ale w ogóle z narażeniem życia. Nic dziwnego, iż po tym, po takim odpoczynku, człowiek czuje się jak z krzyża zdjęty. Jeden z moich przyjaciół po dziewięciu odpoczynkach w kinie poszedł do szpitala ze złamaną nogą, wybitym okiem oraz chorobą mięśnia sercowego.

A jeszcze, mimo to, ludzie bulą taką grubą forsę za bilety!

Niedawno czytałem, iż w Anglii (wszystko w Anglii!) wszelkie kolejki są wzorem porządku. Nikt się nie wysuwa naprzód, nikt nie depcze bliźniemu po piętach, nikt z okrzykiem „bo ja mam trojaczki" z ostatniego ogniwa ogonka nie przebiega do pierwszego. Jednym słowem, kolejka czyli ogonek jest po prostu przyjemnością. Chciałoby się powiedzieć: po pracy odpoczywaj w ogonku.

Naprawdę, obywatelki i obywatele, dużo nerwów sobie i bliźnim zaoszczędzilibyśmy, gdyby wszyscy zechcieli honorować niepisany kodeks kolejkowy.

Nie tylko w kinach, ale i w teatrach. Nie tylko w teatrach, ale i w aptekach. W ogóle wszędzie.

INNE UWAGI

Nikt z nas nie słyszał o tym, żeby mundur pozwalał w sposób zasadniczy lekceważyć kolejki. A jednak u nas to się dzieje na każdym kroku. Jeśli mundury mają być wyróżnione, to owszem, ale niech się wtedy pojawią napisy: „Tylko dla umundurowanych!"

Bez napisów lub odnośnych przepisów w społeczeństwie demokratycznym nie mogą być podobne zjawiska honorowane. Wojna się skończyła: kolejki nie obowiązują jedynie ludzi chorych i inwalidów.

SZCZYPTA OPTYMIZMU

To dziwne, ale naogół przed tramwajami kolejki są honorowane w sposób zadawalający. Rzadko daje się usłyszeć czyjeś gwałtowne syknięcie:

— Gdzie się pchasz, lafiryndo jedna!

Natomiast bez żadnej absolutnie kolejki można pójść na kolejkę wódek do baru. Ale o barach innym razem.

J. ZAGOŚCIŃSKI

DZIENNIK SPORTOWY

Książka i sport

Młodzież ma prawo do uprawiania sportu. Prawa tego młodzieży naszej nikt nie potrafi ani odebrać, ani zakwestionować. Jedynie okupant mógł nas zmusić do zachowywania pewnej wstrzemięźliwości w propagowaniu sportu i występowaniu na zewnątrz.

Powiedzieliśmy, że sport jest domeną młodzieży, a przede wszystkim młodzieży szkolnej. Bo któż ma bardziej interesować się sportem jak nie uczeń, czy student.

Przed wojną istniał zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Byli tacy wychowawcy fizyczni, którzy śledzili z wrodzoną zdolnością policjantów, czy któryś z jego uczniów nie występuje w barwach klubowych, a jeżeli okazało się, że jakiś tam Krzywopiórko grał w jakimś klubie sportowym, to od razu powstawała awantura. Chłopca na łeb na szyję wylewano ze szkoły z tak zwanym niemal wilczym biletem jako nadzwyczajnego przestępcę.

Jak przedstawia się sprawa dzisiaj?

Czy coś się zmieniło w tej dziedzinie? Owszem. Przede wszystkim nikt nikogo nie będzie wyrzucał ze szkoły za to, że uprawia czynnie sport, a po drugie nie znajdzie się zapewne teraz w szkole nauczyciel, który chciałby spełniać rolę szpicla, a nie przyjaciela młodzieży szkolnej.

Wiemy doskonale na jakim mniej więcej poziomie znajdują się w Polsce niektóre kluby sportowe, ale nie można sprawy generalizować i twierdzić, że we wszystkich klubach tkwi zło moralne, że jest tam wódka, karty itp. Nie można z góry twierdzić, że w Polsce brak jest klubów sportowych, które rozumieją na czym polega wychowanie sportowe młodzieży.

To jest jedna strona medalu. Druga natomiast jest sprawa sportu w samej szkole i w środowisku szkolnym poza godzinami tak zwanego wychowania fizycznego. Młodzież szkolna ma swoje własne kluby sportowe.

Zagadnienie sportu w szkole jest na ogół jednym z najtrudniejszych problemów do rozwiązania. Jednak i na tym odcinku widzimy znaczne postępy.

Szkolne kluby sportowe powinny w dużej mierze rozwiązać bez reszty to zagadnienie i powinny cieszyć się ogólnym zaufaniem zarówno ze strony władz szkolnych, rodziców jak też i samej młodzieży. Nie można pominąć milczeniem zagadnienia wychowawczego. Tutaj właśnie przez nawiązanie bezpośredniego stosunku młodzieży szkolnej z nauczycielami wychowania fizycznego mamy gwarancję, że nastąpi obopólne zrozumienie.

Młodzieży szkolnej trzeba jednak stale podsuwać coś nowego i coraz trudniejszego do rozwiązania, bo tylko wówczas obudzi się zainteresowanie sportem i tylko wówczas będzie można mówić o pewnym postępie. Trzeba więc tej młodzieży szkolnej organizować jak najczęściej coraz to inne zawody sportowe ale nie nudne jakieś pokazy, czy lekcje popisowe, które są zasadniczo biorąc popisem danego nauczyciela a nie młodzieży. Gimnastyka jest tylko podłożem, jest ona fundamentem do czegoś dalszego i piękniejszego, czym jest właśnie sport. Młodzież chce walczyć i rywalizować. Jeżeli nie wprowadzimy w program życia sportowego młodzieży szkolnej czynnika rywalizacji, to z góry możemy powiedzieć, że cała akcja zostanie zmarnowana.

Jeżeli młodzież szkolna będzie miała w swoich klubach do syta tego prawdziwego sportu, to nie będzie potrzebowała uciekać do innych klubów sportowych.

Leży przede mną zaproszenie na święto sportowe młodzieży Łódzkiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Przyglądam się programowi. Z całą satysfakcją muszę stwierdzić, że program ułożony został bardzo starannie i w sposób iście propagandowo-sportowy. Mamy szereg konkurencji pływackich, a więc tych właśnie konkurencji prawdziwie sportowych, a ponadto program przewiduje szereg lekcji pływania i pokazów stylowego pływania. A więc i sport i nauka. Nauka i propaganda. A wszystko razem wziąwszy mieć będziemy to, co popularnie nazywamy wychowaniem fizycznym i sportem.

Wspomniane zawody odbędą się w sali, a raczej w basenie YMCA 27 bm. o godz. 16, a gry sportowe w połączeniu z gimnastyką projektowane są na 10 lutego.

Ja-Nie

Wielki turniej międzynarodowy
w grach sportowych

W najbliższy wtorek i środę odbędzie się w Łodzi wielki turniej międzynarodowy w piłce ręcznej z udziałem doskonałej drużyny SPARTY z Pragi Czeskiej.

W turnieju tym brać będą udział z Łodzi następujące drużyny: AZS, ŁKS, TUR. Czwartym zespołem będzie właśnie Sparta. Szkoda tylko, że nie znalazło się miejsce dla doskonałej drużyny Zjednoczonych.

Organizatorem turnieju jest AZS. Zawody odbędą się w sali YMCA. Wejście z ul. Traugutta. Ilość miejsc ograniczona. Początek rozgrywek o godz. 16.30.

Wielka ankieta „Dziennika Łódzkiego"

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

Czyny pozytywne, przynoszące pożytek społeczeństwu, przyczyniają się w rezultacie do popularności człowieka, który je spełnia. Ciekawe, kto w Łodzi umiał dać poznać się z najlepszej strony i zyskał swym postępowaniem uznanie naszego miasta? Na to pytanie może odpowiedzieć tylko ankieta zainicjowana przez „Dziennik Łódzki". Skromni a nie wywyższający się — zostaną wysunięci na pierwszy plan. Zdobędą zasłużone uznanie.

Czytelnicy naszego pisma na podstawie obiektywnych spostrzeżeń przysyłają nam odpowiedzi, wypełniając załączone kupony. Wystarczy trafne a szczęśliwe wypełnienie tylko jednego z nich, aby uzyskać nagrodę, która się mieści w ramach **10.000 zł.**

Kupony prosimy wrzucać do urn w sklepach „Czytelnika" (Piotrkowska 62, 96, 147) oraz w redakcji „Dziennika Łódzkiego". Ostatni termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 4 lutego.

Kupon Nr 13

Odpowiedź na ankietę „Dziennika Łódzkiego"

Kto jest w Łodzi najpopularniejszym:

1. Działaczem społecznym .....
2. Artystą .....
3. Kaznodzieją .....
4. Lekarzem .....
5. Literatem .....
6. Prawnikiem .....
7. Profesorem wyższej uczelni .....
8. Sportowcem .....

Nazwisko i adres wysyłającego .....

Kara śmierci na donosicielkę
która zdekonspirowała polską organizację polityczną

Przed Specjalnym Sądem Karnym stanęła niemiecka donosicielka, Polka Zofia Baranowska, oskarżona o to, że latem 1941 r. w Gostyninie doniosła okupacyjnej władzy niemieckiej, iż w Osinie (powiat gostyniński, gm. Skrzanów) działa polska grupa konspiracyjna, dowodzona przez Kazimierza Wójkowskiego. Jako dowód rzeczowy załączyła Baranowska zdjęcie grupowe, przedstawiające Kazimierza Wójkowskiego, Mirona Jasiaka, Stanisława Wójkowskiego, Romana Pawlaka, Wacława Pawlaka, Edwarda Jasiaka i Aleksandra Jaworskiego z oświadczeniem, że wszyscy oni pracują potajemnie w organizacji politycznej, skierowanej przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

W wyniku denuncjacji złożonej przez Baranowską wszystkich wyżej wymienionych Niemcy zaaresztowali. Co prawda w toku dochodzeń zwolnili Edwarda Jasiaka, Romana Pawlaka i Wacława Pawlaka, pozostałych natomiast skazali: Kazimierza Wójkowskiego na karę śmierci, Mirona Jasiaka na 10 lat więzienia, Stanisława Wójkowskiego na 8 lat więzienia, Aleksandra Jaworskiego na 3 lata więzienia.

Na skutek denuncjacji Baranowskiej zginął nie tylko Kazimierz Wójkowski: Stanisław Wójkowski, zesłany do obozu koncentracyjnego w Mathausen, atmże zmarł, zaś Aleksander Jaworski zaginął bez wieści.

Na przewodzie sądowym Baranowska twierdziła, że śp. Kazimierza Wójkowskiego oskarżyła przed żandarmerią niemiecką o uprawianie szmuglu. Miała to być zemsta za doznaną od niego krzywdę. Ze zmarłym łączyły ją bowiem bliskie stosunki w okresie od 1939 do 1942 r. Gdy utraciła podczas pracy przy maszynie część dłoni lewej ręki i nie mogła dalej normalnie pracować, Wójkowski odmówił jej jakiejkolwiek pomocy. Postanowiła więc zemścić się na nim przez oskarżenie go przed Niemcami.

W toku rozprawy świadkowie oskarżenia w osobach Edwarda Jasiaka, Domiceli Wójkowskiej, Józefa Wójkowskiego, Henryka Jasiaka, Pelagii Jaworskiej, Tadeusza Wójkowskiego i Zofii Wójcik zeznali zgodnie, że Miron Jasiak podejrzany był o działalność polityczną, o czym zakomunikował im żandarm niemiecki nazwiskiem Mann.

Na podstawie zeznań świadków oskarżenia Specjalny Sąd Karny orzekł, że oskarżona dopuściła się zarzuconej jej zbrodni i skazał ją na karę śmierci. (p)

Dnia 22 stycznia 1946 roku rozstał się z tym światem
Ś. † P.
BOLESŁAW BORKOWSKI
długoletni członek Cechu Malarzy i Lakierników,
przeżywszy lat 69.
Kondukt pogrzebowy ruszy 25 stycznia b. r. o godz. 15-ej z ul. Składowej Nr 19 na Stary Cmentarz Katolicki.
Na smutny ten obrządek zaprasza
(631) CECH MALARZY I SZKLARZY.

Msza żałobna za duszę
Ś. † P.
Filipa Żurkowskiego
odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 11-ej w kościele Matki Boskiej, ul. Bandurskiego.
(639)

SPÓŁDZIELNIA „SUROWIEC"
Łódź — ul. Łagiewnicka Nr 45
Telefon 121-59.
Kupuje wszelkiego rodzaju szmaty i odpadki włókiennicze w każdej ilości. (ag)

PRZYBORY SZEWSKIE
KOŁKI I KOPYTA RAABEGO
w każdej ilości.
Ceny niskie.
ŁÓDŹ — ul. CEGIELNIANA 25.
Telefon Nr 152-05.

Troski i... banany

Korespondencja własna z Londynu

Londyn, w styczniu.

Z utęsknieniem oczekuje przeciętny Anglik na przejście do normalnych, pokojowych warunków bytowania. Piszemy przejście, gdyż o powrocie do warunków przedwojennych nie ma i nie może być mowy.

Wszystkie wojenne ograniczenia spożycia zostały utrzymane. A równocześnie dążenie do pewnej normalizacji stosunków napotyka na nowe trudności, wybitnie powojennego typu.

Powracają z wojska do domu zdemobilizowani żołnierze. Władze starają się im ułatwić znalezienie pracy, ale te starania są co najmniej — zdaniem opinii angielskiej — niedostateczne. W prasie ukazują się listy otwarte żołnierzy, nie mogących znaleźć pracy. Oto jeden z nich, wydrukowany przez „Spectatora", a więc jedno z najpoważniejszych czasopism angielskich:

„Myślałem, że moje zasługi w wojsku — pisze autor listu — dadzą mi pewne prerogatywy przy szukaniu posady. Nic podobnego. Olbrzymie plakaty „Wyratowaliście świat", witały powracające wojska, a nasza własna część świata nie okazuje żadnego zainteresowania naszym losem. Najpierw zwróciłem się do Ministerstwa Pracy, przyjęto mnie entuzjastycznie, ale po paru miesiącach uzyskałem jedynie wymijającą odpowiedź. Zwróciłem się do firmy w której pracowałem przed wojną, ale i tu taj spotkał mnie zawód. W tym czasie ukazała się też krótka korespondencja w „Timesie", w której kilka firm podawało najróżniejsze propozycje, jak zatrudnić zdemobilizowanych wojskowych. Korespondencja ta była dobrą reklamą dla wymienionych firm, ale wyników nie dała prawie żadnych. Jednocześnie „Picture-Post" zamieściła list pełen oburzenia, w którym zapytywano, dlaczego dawni oficerowie mieliby mieć dobre posady tylko dla tego, że podczas wojny dowodzili garstką ludzi... A nawet teraz, gdy to piszę, dowiaduję się, iż lekarze zdemobilizowani skarżą się, że całą praktykę odebrali im ci, którzy do wojska nie poszli. Ostatecznie dostałem posadę dzięki przyjacielowi, który mi powiedział, że uważa to za swój obowiązek. Może „obowiązek" jest w danym wypadku za silnym powiedzeniem, ale uważam, że i państwo i prywatni przedsiębiorcy powinni mieć większe zainteresowanie dla potrzeb zdemobilizowanych wojskowych. Rozumiem, że niektórzy pracodawcy wahają się. Jeżeli pracowaliśmy przed wojną, to wyszliśmy obecnie z wprawy, jeżeli przed wojną byliśmy za młodzi, jesteśmy obecnie za starzy dla rozpoczynania pracy. Ale wielu z nas nauczyło się bardzo szybko dobrze pracować w armii — i to na szczęście pracodawców, którzy zostali w domu. Wobec tego, niechże ci pracodawcy dadzą obecnie tym swoim obrońcom możność wykazania ich uzdolnień w czasie pokoju. I na litość boską, przestańcie powtarzać nam: Mieliście szczęście. Byliście w wojsku, daleko od latających bomb i ograniczeń żywnościowych".

Tyle autor listu, a listów takich jest wiele.

Drugą sprawą, która przeraża spokojnych Anglików i przyprawia o bezsenność wszystkich agentów słynnego — Scotland Yardu — jest fala zbrodni, jakich Anglia jeszcze nigdy nie zaznała. „To gorsze niż wojna" — stwierdzają niektóre dzienniki. Kradzieże i włamania osiągnęły w statystykach angielskiej policji kryminalnej liczby dotąd nienotowane. W r. 1945 rabunki z włamaniem i kradzieże powiększyły się dziesięciokrotnie. Czy brak pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy jest jedną z przyczyn — nie wiemy, ale wydaje się to wysoce prawdopodobne.

Jeszcze jedną bolączką jest „czarny rynek", zjawisko nieznane w okresie wojny. Ograniczenia żywnościowe trwają nadal, a jednak można wszystko kupić, oczywiście, gdy się ma dobrze wypchany portfel. Policja walczy z tym „rynkiem, ale dotychczas bezskutecznie. Raz tylko się rynek ten załamał, ale to dzięki świetnej postawie szerokiej publiczności, która orzekła, „że woli mieć skromne święta, niż płacić wygórowane ceny". W dniu wigilijnym wspaniałe tłuste indyki, gęsi i kaczki, czekały daremnie na nabywców. Dopiero pod wieczór, gdy handlarze zorientowali się, że nadzieje na dobry zarobek definitywnie zawiodły, zaczęli zatrzymywać wszystkich przechodniów, oferując indyki po 2 funty, zamiast 7 do 10 funtów, żądanych przed południem. Ale, tak było tylko raz. Z indyka świątecznego można ostatecznie zrezygnować, ale codzienne, ograniczone obiady stają się nieznośne. Kupuje się coś lepszego „na lewo" i „czarny rynek" nadal kwitnie.

Wielkie zainteresowanie całej opinji publicznej wzbudziła też sprawa wyjazdu do Ameryki angielskich żon wojskowych amerykańskich, t. zw. „G. I. Brides", zaślubionych podczas wojny. Biedne Angielki, które oddały swe serce zamorskim sprzymierzeńcom, musiały zostać same w Anglji, podczas gdy, ich mężowie wracali do Ameryki w celu zdemobilizowania. Starały się one o pozwolenie wyjazdu — ale daremnie. Zdemobilizowani mężowie starali się o wizę angielską, by wrócić do żon — też daremnie. Rozdzielone nieugiętym rygorem przepisów paszportowych małżeństwa protestowały, mężowie tam, żony tu — ale bez skutku. Doszło nawet do bardzo romantycznej przygody. Zakochany p. Lamoureux (nomen omen) lat 22, odesłany do Ameryki, czekał daremnie na swoją angielską żonę, która nie mogła uzyskać pozwolenia przyjazdu do niego. Czekał cierpliwie kilka miesięcy. Potem starał się o wizę na powrót do Anglii. Odmówiono mu. Gdy się jednak dowiedział, że jest szczęśliwym ojcem, zaciągnął się jako posługacz na pierwszy lepszy statek, płynący do Europy, w nadziei, że okręt ten zatrzyma się w jakimś porcie angielskim. Okręt coprawda zawinął do Plymouth ale p. Lamoureux, nie posiadając zezwolenia na wylądowanie, musiał pozostać na pokładzie. Gdy okręt już odbijał i brzegi Anglji zaczęły niknąć we mgle, p. Lamoureux, uniesiony tęsknotą, skoczył do morza, by przepłynąć tych ostatnich 5 mil, dzielących go od kraju ukochanej. Ale morze było silniejsze. Zdołał jedynie uczepić się wystającej z wody skały, ciągle jeszcze o trzy mile od brzegu. Wartownik latarni morskiej usłyszał jego wołanie, łódź policji wyratowała go i — wobec braku wizy angielskiej — nieszczęsny zakochany został odprowadzony do portowego komisariatu policji. Tam przesiedział dziesięć godzin. Nie pomogły protesty, prośby i błagania. Władze, pomimo serdecznego współczucia, odstawiły go na pierwszy okręt, odchodzący do St. Zjednoczonych. Pani Lamoureux i jej dwumiesięczna córeczka jeszcze długo będą czekały na wyjazd. Pierwszy transport ok. 5.000 żon wojskowych amerykańskich ma co prawda odejść w najbliższych dniach, ale jest ich przecież wiele tysięcy.

Zdarzają się i przyjemne sensacje. Taką sensacją jest zawiadomienie o nadchodzącym do Anglji pierwszym transporcie ośmiu miljonów bananów. Speaker, który ogłaszał tę radosną wieść przez radio, zaczął strasznie się jąkać przy wymawianiu słowa „banany"! Potem przepraszał, tłumacząc się, że przecież tak dawno tego słowa nie używał.

Czy ta ogólna radość udzieliła się także bezrobotnym żołnierzom angielskim — nie wiemy.

P.

TEATR ROZMAITOŚCI
ŁÓDZKIE CO OSSEUM
Kopernika 16, tel. 174-75
Premjera międzynarodowego programu 1 lutego o godz. 19.30 (Kr)

OGŁOSZENIE

Celem dokonania naprawy uszkodzonego kotła wysokoprężnego zachodzi konieczność zmniejszenia obciążenia Elektrowni Łódzkiej na okres kilku dni w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem.

W tym celu wyłączone zostaną następujące dzielnice:

W PIĄTEK, dnia 25 stycznia 1946 r. dzielnica leżąca na wschód od linji przebiegającej ul. Piotrkowską od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przędzalnianą, Armii Czerwonej, Zagajnikową do Pomorskiej,
oraz miasta: Rzgów, Konstantynów, Aleksandrów i Pabjanice.

W SOBOTĘ, dnia 26 stycznia 1946 r. dzielnica leżąca na północ od linji przebiegającej ul. Srebrzyńską, począwszy od ul. Orzeszkowej, ul. Ogrodową, Północną, Źródłową, Pomorską do toru Kolei Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linji przebiegającej ul. Towarową począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Żeromskiego, Radwańską, Wólczańską do ul. Nad Jasienią, oraz miasta: Głowno, Brzeziny, Koluszki, Ozorków, Łęczyca.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Łódzkiego
Elektrownia Łódzka

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU
„GONG"
Południowa 11.
W nowym lokalu Teatru
WŁ. WALTER
wyznacza całej Łodzi
„Rendez Vous na Południowej"
Aktualność, humor, taniec, piosenka i satyra polityczna
Początek o godz. 19.
Sala dobrze ogrzana

MASŁO KAKAOWE
kupimy każdą ilość, za każdą cenę. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego" pod „Masło". (575)

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Handlowej Kup. Polskiego w Łodzi, ul. Roosevelta Nr 5/9 (Pierackiego) — prosi wszystkich swoich udziałowców, aby zgłosili się w Biurze Spółdzielni, ul. Pierackiego 5 z dowodami, celem zarejestrowania się.

Każdy udziałowiec przy rejestracji winien posiadać dowód osobisty i książeczkę udziałową.

Termin rejestracji upływa z dniem 30 stycznia 1946 r. Niezgłoszenie się członków w wyżej wymienionym terminie może spowodować utratę posiadanego udziału.

(pap) **ZARZĄD.**

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
CENTRALA ZBYTU
ZABRZE — UL. WOLNOŚCI Nr 293. — Telefon Nr. 22-72.
POLECA
po konkurencyjnie NISKICH CENACH wysokiej jakości wyroby jak:
CUKRY — PRALINY — POMADKI
HERBATNIKI — PIERNIKI — SUCHARY
UWAGA: Poważni przedstawiciele i agenci poszukiwani (kr)

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ŻELAZA i STALI
ODDZIAŁ NA ŁÓDŹ I WOJ. ŁÓDZKIE
Zawiadamia,
że z dniem 14.1.46 r. siedzibę swoją przeniósł z ul. Gdańskiej 66 na
Piotrkowską 150, tel. 271-05
(gy)

FABRYKA CUKRÓW „IRIS"
R. ŚREDNICKI
Łódź, Piotrkowska 218
poleca doskonałe wyroby po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. (Ag)

KOMUNIKAT

Wkrótce ogłoszona zostanie publiczna subskrypcja pożyczki wewnętrznej, wpływy z której przeznaczone będą w całości na cele Odbudowy Kraju. Z uwagi na pilne potrzeby Państwa w tym zakresie Kasy Urzędów Skarbowych już obecnie przystąpiły do przyjmowania przedpłat na pożyczkę w związku z rozpoczętą akcją sprzedaży kart rejestracyjnych dla przedsiębiorstw i zajęć na rok 1946.

(pap) **Izba Skarbowa.**

WIECZÓR KU CZCI BOLESŁAWA PRUSA

Dnia 26 stycznia 1946 r. o godzinie 18-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) sala I Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Sądowych urządza wieczór ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Bolesława Prusa. Łaskawy udział wezmą: prof. Tadeusz Siefert, dyr. Aleksander Zelwerowicz i słuchacze Państw. Instytutu Szerzenia Sztuki Teatralnej. Bilety w cenie 5 zł przy wejściu na salę. (pap)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (428)

Dr LIBO ALEKSANDER, chor. uszu, nosa, i gardła wznowił przyjęcia, Przejazd 6, tel. 101-50. (530)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, Andrzeja 11, tel. 154-12, specjalność: korony i mostki porcelanowe. (550)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materji) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12 (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska 109, m. 6.** (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106,** — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (Ag)

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (Ag)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarc itp. Cegielniana 4, telefon 152-65. (172)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych powrócił. Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (ag)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odmą sztuczną, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16, przyjmuje 3—5 po poł. (456)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (389)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. **Piotrkowska 134.** Przyjmuje od 4—6. (613)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" w godz. 8—19 (red.)

BIEGŁĄ maszynistkę zatrudni Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. Zawadzka 5. Zgłoszenia z ofertą i życiorysem do Wydziału Personalnego. (579)

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana do perfumerji oraz chłopak na posyłki poszukiwani od zaraz. — Perfumeria „Teatralna", Narutowicza 18. (pap)

FACHOWIEC do składu chemikalii stanowisko kierownika, poszukiwany. Wynagrodzenie dobre. Łódź, Narutowicza 16 „Technochemia" (pap)

KASJERKA rutynowana potrzebna do sklepu chemicznego, Łódź, Narutowicza 16 „Technochemia" (pap)

REDAKCJA „Wieś" poszukuje dobrej maszynistki. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Piotrkowska 96, codziennie od godz. 9—14. (wł.)

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy z samodzielnym dobrym gotowaniem. Oferty pod J. G. do Dziennika Łódzkiego" (601)

ZAJMĘ się księgowością, sprzedażą lub poprowadzę samodzielne przedsiębiorstwo prywatne za odpowiednim wynagrodzeniem. Wiadomość pod „Młody Adm." do „Dziennika Łódzkiego". (602)

POSZUKUJĘ pracy u krawcowej, specjalność: wykańczanie sukien. Górska Kazimjera, Wólczańska 137, m. 42. (612)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII (biurowej), Maszynopisania Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (508)

ANGIELSKIEGO po studjach zagranicą udziela młoda, rutynowana nauczycielka. Zamenhofa Nr 29—72. (604)

Lokale

HALI fabrycznej o pow. około 300 m² poszukuje firma J. Wasilewski — Nawrot 13. (619)

PASZTECIARNIA lub lokal do odstąpienia z powodu wyjazdu. Zachodnia 29 „Basia" (520)

SKLEP do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu i urządzenia. Złota Nr 10, m. 20. (589)

ZAMIENIĘ, pokój, kuchnię, przedpokój, słoneczne, woda, gaz, światło, III p. z meblami, Narutowicza przy Kilińskiego na 2—3 ładne wejście w centrum, lub sklep z pokojem. Warunki do omówienia, pośrednictwo pożądane. Wiadomość: Narutowicza Nr 36—20. (598)

1—3 POKOI z kuchnią i wygodami umeblowane bez. Zgłoszenia do Administracji sub: „Koszta zwrócę" lub tel. 170-19. (597)

SKLEP z urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość: Kilińskiego 55, fryzjer. (618)

LWOWIANKA na stanowisku poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego", sub „22". (630)

WYTWÓRNIA Chemiczna poszukuje lokalu fabrycznego o powierzchni 50 m. kw. z kantorem. Łaskawe oferty do „Dziennika Łódzkiego", sub „23" (370)

Kupno i sprzedaż

KROSNA kortowe lub angielskie w dobrym stanie kupię, tel. 133-00. (617)

KWARCÓWKĘ „Perihel" sprzedam tanio. Zgłoszenia: Biuro „Prasa", Piotrkowska 73. (Kr)

RĘCZNY wózek z platformą w dobrym stanie potrzebny. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Łódzkiego". (wł)

PIANINO kupię — wiadomość ulica Traugutta 9, m. 17. (563)

HURTOWA sprzedaż słodyczy, zapraw do wódek, bibułek Solali i Olszany, barwników do tkanin i pasty Primalin, St. Nodzak, Łódź, Zgierska 38 (507)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno — Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

GROMNICE, świece kościelne, obrazki kolorowe, kalendarze kieszonkowe, tablicowe. Wytwórnia Dewocjonalij, Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)

MASZYNY do szycia, rowery, kupno, sprzedaż, naprawa, ostrzenie łyżew, wulkanizacja butów, Piotrkowska 70 (w podwórzu), Rędzia. (Ag)

SKŁAD papierów biurowych „Witmar", Łódź, Piotrkowska 128, telefon 128-79. (pap)

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata", Piotrkowska 182. (pap)

KUPIĘ maszynę dublówkę i klamrówkę. Pracownia Obuwia, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa, Południowa 1. (Ag)

SPRZEDAJEMY makulaturę. Wiadomość: Piotrkowska 96, III p., pokój 307 (wł)

KUPUJĘ każdą ilość tapet, oraz wysokowartościowych wiecznych piór Firma Maria Chajn, Łódź, Piotrkowska 118. (Ag)

WE WŁOCŁAWKU dom murowany piętrowy ze sklepem i ogrodem owocowo-warzywnym sprzedam. Oferty WA i R Katowice, Słowackiego 24. (Kr)

SPRZEDAM radio Telefunken pięciolampowe dwu obwodowe. Radwańska 56, m. 11 od godz. 6 wieczór. (608)

MASZYNĘ repesacyjną do podnoszenia oczek w pończochach, kupię. Zawadzka 19—25. (607)

OŁÓW miękki stary i nowy, kupuję w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności Nr 10, m. 1. (Ag)

WYTWÓRNIA ZABAWEK „Bobo", Katowice, Opolska 18, wysyła za zaliczką pocztową, łamigłówki, budownictwa, liczydełka, szachy, gry parawaniki, mebelki i inne. (Kr)

Różne

PEDICURE, masaż, długoletnia praktyka, Piotrkowska 35—5, od godz. 10—1—3—6. (429)

UWAGA — LEKARZE! Walne zebranie Sekcji Lekarzy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi zapowiedziane na dz. 27-go stycznia r. b. zostało odwołane. O nowym terminie zostaną lekarze w odpowiednim czasie powiadomieni. (551)

WYKWINTNE krawiectwo damskie poleca Jan Łazowski, Łódź, Narutowicza 36, m. 20 z Warszawy. (531)

PRZYSTĄPIĘ do spółki, pożądana branża papierowa. Zgłoszenia pod „Spółka" do Administracji „Dziennika Łódzkiego". (603)

ZGUBIONO dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Romanowski Józef, wieś Wiśniowa Góra, gm. Brójce. (610)

SKRADZIONO dokumenty 3.1. 45 r. w Łodzi Anny Piotrowskiej, zamieszkałej w Warszawie, Noakowskiego Nr 16 oraz metrykę urodzenia Wincentego Malewskiego. (609)

UPRZEJMIE proszę łaskawego znalazcę o odesłanie dokumentów Anny Piotrowskiej za wynagrodzeniem 500 złotych. Łódź, Piotrkowska 50—21. (609)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, wystawioną przez Starostwo Grodzkie Warszawskie w 1943 r. na nazwisko Kędzierska Anna, Łódź, Rokicińska 54. (pap)

SZELĄG FRANCISZEK, Głowno, ul. Oliwska 80, zgubił kartę wojskową rejestracyjną. (614)

ZGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty i prawo jazdy na nazwisko Dąbek Tadeusz, Radziecka Nr 5. (590)

ZGUBIONO zezwolenie na stoisko na Zielonym Rynku na nazwisko Pietrzak Janina, Piłsudskiego 22. (595)

ZGUBIONO legitymację szkolną, Piekarska L., Łódź, ul. Rokicińska Nr 12. (620)

ZGUBIŁAM portfel czerwony z dokumentami i fotografjami, na których był mój poległy w wojnie mąż. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za nagrodą. Buczyńska Janina, Piotrkowska 82, m. 8, tel. 142-17. (599)

SKRADZIONO legitymację szkolną Nr 4. IX państw. gimn. na nazwisko Marii Sieczkówny, Piotrkowska Nr 208. (621)

SKRADZIONO palcówkę i inne dokumenty na nazwisko Leokadia Sierocińska, Łódź, Krzywa 7/4. (605)

UWAGA DOZORCY! Zarząd Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 29.1. 1946 r. o godz. 1-ej po południu odbędzie się zebranie informacyjne w sali Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej Nr 243. Zarząd. (588)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i inne dowody we Wrocławiu na nazwisko Magrowiczowa Wiktoria, Łódź, Brzeźna 16, m. 6. (615)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Radomska Wanda, Łódź, ul. St. Jaracza 82—28. (616)

SKRADZIONO: dowód osobisty, legitymację Izby Lekarskiej, legitymację służbową Zarządu Miasta, kartę węglową i różne kwity na nazwisko Dr Felicja Apte-Adamczewska. Aleje Kościuszki 26 oraz kartę żywnościową na styczeń — luty Janiny Jaworskiej, za zwrot nagroda. (625)

500 ZŁOTYCH uczciwemu znalazcy wypłacę za zwrot karty rozpoznawczej, legitymacji i fotografji — Lepczak Józef, Napiórkowskiego 115. (577)

DYPLOMOWANA masażystka z Warszawy, masaż leczniczy, kosmetyczny neuropatyczny. Zamenhofa 29, m. 72. (604)

SKRADZIONO dowody: świadectwo moralności z biura ewidencji, legitymację członkowską i inne na nazwisko Dąbska Marja, Śródmiejska Nr 32, lewa oficyna II p. Znalazcę proszę o zwrot — nagroda. (646)

SKRADZIONO legitymację Nr 87667, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Łodzi na nazwisko Laskowski Józef, Wysoka 46. (pap)

Poszukiwanie rodzin

PAŃKOWCA BAZYLEGO, kolejarza ze stacji Roś, poszukuje córka Teresa, Bielsk Podlaski, Orlicz-Dreszera 6. (606)

KTO WIE cokolwiek o losie Jadwigi ze Zborowskich Orłowskiej, urodz. we wrześniu 1900, żonje aptekarza, zam. Krzepice koło Częstochowy. Aresztowana 22 sierpnia 1944 r. przebywała w więzieniu w Lublińcu, od września 1944 r. w Ravensbruck, później podobno w Weimarze pracowała w fabryce lotniczej. Wiadomości kierować: Kortylewicz, Łódź, Mochnackiego 9. (pap)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 25 STYCZNIA

DZIŚ: **Nawrócenie św. Pawła; słow.: Miłosza.** **JUTRO:** **Polikarpa i Pauli słow. Skarbimira.**

1348 **Trzęsienie ziemi w Krakowskiem**

1821 Umarł w Warszawie **Maciej Kamieński,** zwany „ojcem opery polskiej"

1831 **Sejm Królestwa Polskiego** detronizuje cara Mikołaja I jako „króla polskiego"

1873 Urodził się w Błaszkowej krytyk i estetyk polski — **Karol Irzykowski**

1928 Uroczysty obchód w poselstwie polskim w Berlinie jubileuszu 30-lecia naukowej pracy **Aleksandra Brücknera,** twórcy źródłowych i monumentalnych prac w dziedzinie języka, mitologii i historii Starożytnej Polski i Słowiańszczyzny.

1945 Wojska II Frontu Białoruskiego docierają do Bałtyku; wyzwolenie Ostrowa Wielkopolskiego.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. -8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATRY

Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Wesele Figara"

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Świerszcz za kominem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Głupi Jakób".

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Plecy".

Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19 „Rendez-vous na Południowej".

Wodewil (dawn. Teatr Popularny — Ogrodowa 18) godz 19 „Krakowskie zuchy".

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) —„Czekaj na mnie".

„Wisła" (Przejazd 1) **„Adria"** (ul. Główna 2) — „Jadzia".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — **„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Nieuchwytny Smith"

„Stylowy" (Kilińskiego 123) „Jenny"

„Włókniarz" (Zawadzka 16). **„Hel"** (Legionów 2/4) „Wielki walc".

„Robotnik" (Kilińskiego 178) „Rozwiedźmy się".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74/76)

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Cztery serca"

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy"

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Niesforna dziewczyna"

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) „Subretka"

„Roma" (Rzgowska 84) — „Jaśnie Pan Szofer"

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) —„Pieśniarz Warszawy"

„Muza" (Ruda Pabjanicka) „Testament profesora Wilczura".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonja", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Roma" i „Przedwiośnie" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Z dnia

Jakie przedsiębiorstwa zatrudniające więcej niż 50 robotników nie będą upaństwowione? Min. Przemysłu zażądało od organizacji centralnych przemysłu nadesłania szczegółowo uzasadnionych wniosków, dotyczących podniesienia dolnej granicy 50 pracowników dla przedsiębiorstw produkujących wyroby niepowszedniego użytku, bądź mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim lub sezonowym. Okólnik ministerstwa zaleca przy opracowaniu wniosków brać pod uwagę zarówno charakter przemysłu, jak i ewentualne szczegółowe warunki miejscowe. (r)

Realizacja uchwał o nacjonalizacji przemysłu. Na zarządzenie Min. Przemysłu w każdym Centralnym Zarządzie Przemysłu utworzono specjalne wydziały wzgl. referaty, które zajmą się sprawami upaństwowienia przedsiębiorstw. W tym wypadku chodzi o jaknajsprawniejsze wykonanie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. (r)

Spółdzielczy dom towarowy. Dawna kawiarnia „Esplanada" oddana Powszechnej Spółdzielni Spożywców i prowadzona przez nią pod nazwą „Kawiarnia Powszechna" zostanie wkrótce zlikwidowana i przemianowana, zgodnie z potrzebami świata pracy na spółdzielczy dom towarowy. Będzie to zrealizowaniem pierwotnego zamiaru tej spółdzielni. (r)

Kto udziela zezwoleń na loterie dobroczynne? Do dotychczasowej ustawy o monopolu loteryjnym rozporządzenie min. Skarbu z dnia 4 bm. wprowadziło m. in. następującą zmianę: zezwolenia na urządzanie jednorazowych loterii fantowych na cele dobroczynne wydają: przy kapitale gry do 5 tys. zł. — właściwy urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych, przy kapitale powyżej 5 tys. zł. do 10 tys. zł. — izba skarbowa, przy kapitale powyżej 10 tys. zł. — dyrektor Pol. Monopolu Loteryjnego. Warto jeszcze zaznaczyć, że za kapitał gry loterii fantowych uważana jest cena wszystkich losów, które na podstawie gry mają być wypuszczone (r)

Program radiowy

Fala 224 m.
PIĄTEK, 25. 1. 1946 r.

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Ksawery" — now. Marii Konopnickiej. 9.00 Przerwa. 11.35 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.45 „Zagadnienie przewozu ludzi i rzeczy." pogad. gospodar. Henryka Eile. 13.55 Wiadomości sportowe. 14.00 Przerwa.. 14.30 Koncert z płyt — Kompozycja wiolonczelowa Boccherenjego — gra Pablo Calala. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 „Kooperatywy robotnicze i Związki Zawodowe a spółdzielczość" — pogad. dr Janusza Weissa. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Żeromski o cnocie pracowniczej" — pogad. Ludwika Świeżawskiego, 2) „Gestapo po angielsku" — pogad. Władysławy Baranowskiej 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości 19.00 W-wa 19.15. Audycja dla dzieci: Ciocia Julcia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 19.30. W-wa. 21.30. Muzyka ludowa z płyt. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Zofja Sykulska i Julian Sztatler — piosenki, Franciszka Leszczyńska — fortep. 22.30 W-wa. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.05.

Z nokosa

Czwarty do bridge'a

Ob. M. kocha karty. Dziwną siłę przyciągającą mają te magiczne obrazki. Szczególnie poker jest emocjonujący. Ob. M. ma dwóch synów. Często gra z nimi, gdy mu przyjdzie ochota. Taniutko naturalnie, ale często. Jeden syn jest w 7-ej klasie, drugi w 3-ej. Obaj ogrywają ojca i cieszą się. Stanowi to niezły dochód uczniowskich kieszeni. Ojca podnieca przegrana, podwaja stawkę, potraja, przebija, dokłada i... przegrywa zazwyczaj. Synowie śmieją się i cenią to źródło zarobków. Mają szczęście! Ojciec na drugi dzień zawsze „musi się odegrać", ale ojciec przeważnie nie ma szczęścia. Więc znowu się „odegrywa". Z tym odegrywaniem to jest gorzej, ale w synach rośnie żyłka do hazardu i... rosną noty za nieodrobione zadania i pęcznieje zeszycik do świadectw, że... „syn nie mógł przygotować lekcyj z powodów rodzinnych".

***

U ob. ob. Z. kwitnie bridge. Nie tylko kwitnie — pasjonuje wszystkich. Gra mama, gra tata i siostra ob. Z., która jest na każde zawołanie, bo mieszka w tym samym domu. Czyli zawsze jest trzech, no i jak zawsze jest „polowanie na czwartego".

Ponieważ ów czwarty często, zwłaszcza w dzień powszedni, jest trudny do zdobycia i owo zdobywanie powoduje liczne niekumory i zdenerwowania, więc — po rozum do głowy! Można przecież nauczyć licytacji 13-letniego Kazika, a potem, no trudno, ten z graczy, który się „rozkłada" będzie za niego „rozgrywał". Cudowny pomysł! Kazik, to kochane dziecko, okazał się tak bardzo pojętny, że wkrótce nie trzeba go było wcale zastępować, potrafił sam „rozegrać" nie gorzej od reszty rodziny. Ho, ho! Smykałkę do kart miało to dziecko.

Rodzina ob. ob. Z. mogła się tedy zagrywać do woli.

Kazikowi w to graj. Lekcje? Szkoła? Jakoś tam będzie! Za to zyskał poważanie w domu, stał się przecież chwilami konieczny. Zresztą nawet gdy nie trzeba było pomocy Kazika, bo trafił się akurat ktoś dorosły, chłopak kibicuje uparcie, robiąc krytyczne uwagi i dorosłe dowcipy. Rodzina jest zachwycona, ubawiona serdecznie. Ojciec po obiedzie rozstawia stolik, wyjmuje karty i mówi:

— Kazik, skocz no po ciocię Jagnę!

Kazik już wie, co to znaczy. Ten „czwarty do bridge'a" wyrabia się z dnia na dzień, imponuje rodzinie, wprawia w zachwyt. Prawda, jakie to zabawne?... *(j. u.)*

Wieczór dyskusyjny

Zrzeszenie Prawników Demokratów — Zarząd Oddziału w Łodzi podaje do wiadomości, iż w piątek dnia 25 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali Sądu Okręgowego wieczór dyskusyjny n.t. „Sądownictwo administracyjne a rady narodowe" z koreferatem adw. K. Mamrota.

30 radioodbiorników dla chłopów

którzy najlepiej wywiążą się ze świadczeń rzeczowych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie radiotechników Polskiego Radia, na którym poza sprawami czysto zawodowymi zapoznano się ze stanem świadczeń rzeczowych na terenie woj. łódzk.

W celu zachęcenia rolników do wywiązywania się ich ze świadczeń rzeczowych radiotechnicy na wniosek dyr. kpt. Śmiejana jednogłośnie postanowili wyremontować do dnia 20 lutego rb. 30 radioodbiorników i ofiarować je tym chłopom, którzy najszybciej i w 100% wywiążą się z ciążącego na nich obowiązku obywatelskiego.

Radioodbiorniki przekazane będą Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która wespół z przedstawicielami partii politycznych zadecyduje, którzy z rolników otrzymają nagrody, ufundowane przez radiotechników Polskiego Radia.

Zarówno inicjatywa jak i wykonanie jej przyjęte będą na pewno przez ogół społeczeństwa z najwyższym uznaniem. (r.)

PIERWSZA ZABAWA PRZYSZŁYCH DZIENNIKARZY

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 21 w gmachu PKO przy Al. Kościuszki 15 odbędzie się „Wieczór Taneczny" urządzany przez Koło Słuchaczy Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi, na którym niewątpliwie spotkają się przedstawiciele nauki, prasy i stowarzyszeń akademickich.

Imprezę tę urozmaicą atrakcje z udziałem Ludwika Sempolińskiego.

Wstęp dla gości za zaproszeniami. dla członków za legitymacjami.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

6) POWIEŚĆ

Informatorów, zorientowanych, kogo należy aresztować, było w mieście dużo. Oni dawali władzom okupacyjnym dokładne wskazówki co do podejrzanych osób: które z nich pracowały w związkach polskich, w organizacjach, w stowarzyszeniach i t.p. A brygady esesmanów „operowały".

* * *

— Pamiętasz Krygiera?

— Naturalnie, razem pracowaliśmy przed wojną i śpiewaliśmy w jednym chórze.

— Teraz chodzi w żółtej koszuli i żółtej naciarce, a za pasem broń.

— Przywitał się z tobą?

— Tak, uderzył mnie pięścią w twarz i dodał, że zrobi ze mną porządek.

* * *

— Uciekajcie!

— Co się stało?

— Przyszła Paciorkowa i powiedziała, że Heniek Seidel dziś napisał na was donos.

— Heniek Seidel? Niemożliwe: taki porządny chłop.

— Porządny? Dziś — folksdojcz.

* * *

Gdy fala aresztowań ogarnęła całą Łódź, Tomczyków na starannie zbierała informacje, dotyczące aresztowanych. Na ulicy, w ogonku przed sklepem, w tramwaju. Znalazła paru szczęśliwych, którzy jakoś sprytnie nawiązali korespondencję ze swymi bliskimi, znajdującymi się w więzieniu. Niestety, nie mogli udzielić jej pożądanych wiadomości.

— Stein? Na pewno mu się źle nie powodzi.

— Dlaczego?

— Ano, wszyscy volksdeutsche są dozorcami w więzieniu.

— Ależ to nie volksdeutsch: to Polak. Niemcy go sami aresztowali.

— Niemcy go aresztowali? Steina?

I informatorzy spoglądali podejrzliwie na Tomczykównę. Chyba szpiclówka!

Pewnym urozmaiceniem w życiu Heleny były wizyty Kamińskiego. Kamiński wyglądał jakoś lepiej i spokojniej od innych. Nie opowiadał żadnych historii o aresztowaniach, rewizjach i strzelaninach. Przeciwnie: utrzymywał, że opowiadania o szykanach niemieckich są przesadne i nie należy im wierzyć: po prostu władze okupacyjne wyłapują jeszcze tu i ówdzie bandytów, którzy przechowują broń.

— Spokojnych ludzi, którzy mają czyste sumienie — powiedział do Heleny — żandarmi nie ruszają. Nie obawiaj się.

— A ty się obawiasz?

— Ja? — zdziwił się Kamiński — skąd?

— No, to widocznie masz czyste sumienie.

— Dziwna jesteś, Helenko. No, ale jeszcze o tym wieczorem pogadamy. Tymczasem do widzenia, bo mam dużo roboty.

I wyszedł na miasto. Helena popatrzyła przez okno, po czym włożyła chustkę na głowę i poszła za nim.

* * *

— Więzienia łódzkie były przepełnione, a fala terroru niosła dalsze tysiące aresztowanych.

Przygotowano tedy na przyjęcie więźniów wielkie budynki fabryczne w Radogoszczu. Zaczęło się segregowanie dotychczasowych aresztantów.

Oddzielano zwykłych „szkodliwych" od bardziej „szkodliwych". Zwykłych umieszczano w obozach i więzieniach, „szkodliwszych" — rozstrzeliwano na miejscu lub wywożono do lasów lućmierskich na egzekucję.

W więzieniach panował ożywiony ruch. Zauważyła to Helena, podążająca za Kamińskim. Bała się, by jej nie spostrzegł, gdyż parokrotnie oglądał się z niepokojem. Szedł bardzo szybko tak, że Helena musiała częściowo biec.

W pewnym momencie znikł jej z oczu. Gdy doszła do miejsca, w którym przepadł Kamiński — spostrzegła, że stoi przed więzieniem, znanym w Łodzi ze swej ponurej sławy.

Naprzeciw więzienia — po drugiej stronie ulicy znajdowała się grupka kobiet. Helena zmieszała się z tą gromadką.

— Pani ma tam kogo?

— Mam.

— To niedobrze: zaraz ich będą wywozić.

— Dokąd?

— Bóg to wie i Niemcy. A my tu tak stoimy, bo może grypsy będą rzucać.

Zza muru więziennego dochodziły szczekliwe głosy komendy i wystrzały z automatów, po czym z bramy wyjechał motocykl z żandarmami, a za nim wielki kryty samochód ciężarowy.

Samochód znikł za zakrętem ulicy, gdy nagle powietrzem wstrząsnął huk strzałów. Od strony zakrętu pędzili biegiem wystraszeni ludzie.

— Chowajcie się — krzyczeli do kobiet przed więzieniem — Kilka więźniów wyskoczyło z samochodu i uciekło! Zaraz będzie łapanka!

(D.c.n.)

Redaktor: Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—02889 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł 14. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.